Nr. 286. Wtorek 6 października 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowe w Krakowie 40 h z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Z walk Strzelców w Królestwie.
Cesarz Wilhelm jest pewny zwycięstwa.

Walki we Francyi.

Berlin, 5 października.

Wielka główna kwatera donosi pod datą 4 b. m. wieczorem:

Na zachodnim terenie wojny walka na prawem skrzydle wojska i w Argonach postępuje zwycięsko naprzód.

Pod Antwerpią.

Operacye przed Antwerpią i na wschodnim terenie wojennym dokonały się zgodnie z planem i bez walki.

Zdobycie Camp des Romains.

Z okazyi zdobycia fortu Camp des Romains wydał komendant VI-tej dywizyi bawarskiej, generał Hoehn rozkaz dzienny, w którym powiedzianem jest:

VI-ta dywizya piechoty bawarskiej w połączeniu z pieszą artyleryą pruską i pionierami zajęła fort zaporowy koło St. Mihiel. Artylerya piesza i część artyleryi polnej były w walce przez 30 godzin. XII-ta brygada piechoty z pionierami zdobywała w trzygodzinnej walce kamień po kamieniu, szaniec po szańcu. XI-ta brygada piechoty z resztą artyleryi polnej w długiej i ciężkiej walce wyparła nieprzyjacielskie posiłki. 5 oficerów i 453 żołnierzy nierannych i 5 rannych żołnierzy wzięto do niewoli. Reszta załogi poległa pod gruzami w kazamatach fortów.

Angielskie miny morskie.

Londyn, 5 października.

Biuro prasowe zawiadamia o zarządzeniu sekretarza admiralicyi, według którego rząd wydał zarządzenie w sprawie **rozmieszczenia min** w pewnych obszarach. Aby zmniejszyć niebezpieczeństwo dla stron niewalczących, podaje admiralicya do wiadomości, że odtąd jest niebezpiecznem dla okrętów przejeżdżać w obszarze między 51 stopniem 15°, a 51 stopniem 40° szerokości północnej i 1 stopniem 35°, a 3 stopniem wschodniej długości, przyczem przypomina, że południowa granica pola, gdzie położone są **miny niemieckie**, leży na stopniu 52 szerokości północnej. Okręty angielskie otrzymały rozkaz jadącym na wschód okrętom dawać **przestrogi** co do pola minowego.

W sprawie tego zawiadomienia admiralicyi angielskiej zauważa biuro Wolffa na podstawie miarodajnej informacyi:

Twierdzenie admiralicyi angielskiej, jakoby pole niemieckich min sięgało do 52 stopnia szerokości północnej, jest **wymysłem**. Miny niemieckie leżą tylko **na wybrzeżu Anglii**. Zapowiedziane postępowanie angielskie co do zamknięcia wód międzynarodowych południowej części morza Północnego minami jest **jaskrawem złamaniem prawa międzynarodowego**. Zresztą Niemcy nie ponoszą przez to szkody, lecz **państwa neutralne**, a w pierwszym rzędzie **Holandya**.

Pewność zwycięstwa cesarza Wilhelma.

Drezno, 5 października.

Król saski otrzymał od cesarza Wilhelma następujący telegram:

„Cieszę się bardzo, że mogę ci donieść najlepsze rzeczy o zachowaniu się 19 korpusu i 12 korpusu rezerwowego. Odwiedziłem wczoraj trzecią armię, specyalnie dzielny pułk 181. Duch wojsk jest wyborny. Z taką armią **dokończymy i reszty naszego ciężkiego zadania zwycięsko**“.

Zatonięcie okrętu.

Londyn, 5 października.

Doniesienie „Lloyda“ z Ostendy opiewa, że parowiec angielski „Dawton“ w podróży z Hull do Antwerpii w nocy z 2 na 3 bm. **najechał na minę i zatonął**. Brakuje 9 ludzi, 8 ludzi zabrała barka rybacka i przewiozła ich do Ostendy.

Prześladowania polityczne w Rosyi.

Paryż, 5 października.

„La Guerre sociale“ ogłasza list pewnego więźnia politycznego w Rosyi, w którym autor powiada, że traktowanie więźniów politycznych od czasu wybuchu wojny stało się **bardzo nieludzkiem i że stosowanie knuta i znęcania się są na porządku dziennym**. List kończy się słowami: Pragniemy, aby wojna przyniosła wszystkim ludom wolność, niezawisłość i sprawiedliwość.

Zamknięcie Dardaneli.

Konstantynopol, 5 października.

Nota cyrkularna, wystosowana do misyj zagranicznych ze strony Porty, zawiadamia o rozszerzeniu wód terytoryalnych otomańskich ze stanowiska wojskowego. Rozszerzenie to odgraniczone jest linią przeciągniętą w odległości 6 mil morskich od wybrzeży. Morze Marmara, jako morze zamknięte należy w całości do wód terytoryalnych. Również co do wejścia zewnętrznego do Dardaneli i Bosforu przyjęto rozmiar o promieniu 6 mil. Nota oświadcza dalej, że obcym okrętom wojennym we dnie i w nocy **zabroniony jest wjazd** do zakazanej strefy.

Powstanie muzułmanów na Kaukazie.

Konstantynopol, 5 października.

„Taswir i Efkiar“ donosi, że przeciw muzułmanom w okolicy Batum, Adiara i Czuruksu, którzy **powstali**, nie chcąc pełnić służby wojskowej, wysłały władze kaukaskie wojsko muzułmańskie. Te wojska **połączyły się z powstańcami**. Władze musiały wysłać przeciw nim artyleryę, aby według możności zapobiedz poważniejszym zajściom.

Powstanie Persów.

Tensam dziennik otrzymuje telegram z Van, donoszący, że szczepy perskie mieszkające między granicą turecką a jeziorem Urmia, **chwyciły za broń**, aby wypędzić znajdujące się tamże wojska rosyjskie. Persowie **zaatakowali** Rosyan w nocy, zabili kilkunastu z nich i obsadzili obszar dotychczas zajmowany przez Rosyan.

Z oblężonej Antwerpii.

Chrystyania, 5 października.

„Aftenposten“ pisze, że Niemcy mają ogromne zasoby, aby przeprowadzić oblężenie Antwerpii i innych wielkich twierdz. Gdy Niemcy zdobędą forty zewnętrzne, jest nieprawdopodobnem, aby forty wewnętrzne mogły się opierać, gdyż armaty niemieckie mogłyby **bombardować miasto. Należy oczekiwać, że walki między Belgią a Niemcami zostaną wstrzymane**, gdy forty zewnętrzne Antwerpii padną, gdyż wtedy nie będzie możliwem wykonanie pogróżki, że **Anglicy wylądują armię w Antwerpii**.

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

Z walk I-go pułku Legionu zachodniego.

Podajemy garść szczegółów z walk I. pułku pod komendą pułkownika Piłsudskiego.

Dnia 15 września pułk otrzymał manlichery, koce, bieliznę ciepłą itd., poczem wyruszył dnia 16 września do Kozłowa z poleceniem ochrony Wisły od ujścia do niej Dunajca do Strojcowa.

Oddział kawaleryi naszej, minąwszy Kozłów, posunął się ku Borusowej, gdzie odbywała się przez Wisłę strzelanina między posterunkiem żandarmeryi austryackiej a patrolem jazdy rosyjskiej. Gdy nasz patrol pod dowództwem plutonowego Orlicza mijał strzelających, kapral austryacki został rannym. Orlicz odprowadził swój patrol w dół rzeki, wybrał z pośród swych ludzi 4 najlepszych pływaków, rozebrał się sam do naga, tosamo uczynili jego ludzie i tylko z karabinami w opasaniu ładownic rzucili się przez Wisłę. Pierwszy dotarł do brzegu Orlicz, gdy usłyszał krzyk tonącego kawalerzysty, którego schwytał kurcz nóg. Orlicz rzucił się znowu do Wisły, wyciągnął towarzysza i cała piątka nagich, zziębniętych ludzi ruszyła na wywiad pod Nowy Korczyn. Gdy patrol nasz podszedł pod Nowy Korczyn, ujrzał pranie bielizny przez huzarów rosyjskich. Orlicz kazał dać ognia, który wywołał taki popłoch, że po długiej chwili opamiętania się naprzeciw naszych pięciu wyruszyło 30 rosyjskich kawalerzystów z osłoną skrzydeł linii tyralierskiej. Orlicz, lekko ranny w nogę, po wystrzelaniu wszystkich naboi, cofnął się w nadbrzeżne łozy. Z pomiędzy Rosyan kilku, pomiędzy nimi dowodzący oficer, zostało strzałami naszymi wybitych z szeregu.

Komendant nasz, dowiedziawszy się, co zaszło, kazał ukrytym w łozach dostawić mundury i zostać na drugiej stronie rzeki do wieczora, ponieważ postanowił nocą owładnąć Korczynem. W tym celu zostały wysłane za Wisłę dwa oddziały: jeden pod dowództwem ob. Rydza przeprawił się na głównym przewozie celem zajęcia mostu na Nidzie, drugi pod dowództwem ob. Norwida przeprawił się niżej ujścia Nidy. Siły ogólne liczyły czterystu kilkudziesięciu ludzi. Marsz nocny odbył się bez przeszkód, gdyż Rosyanie opuścili N. Korczyn, który bez wystrzału został zajęty przez nasze wojska.

Dzień 21 i 22 września minął spokojnie wśród drobnych utarczek oddziału naszej kawaleryi z posuwającą się ku nam jazdą rosyjską, oraz wymiany paru strzałów armatnich przez Wisłę między artyleryą austryacką a rosyjską. Front naszego oddziału po lewej stronie Wisły stał się tak długi, że wobec zmęczenia żołnierzy zachodziła obawa przerwania przez Rosyan naszej linii. Komendant postanowił odeprzeć Rosyan w nocnem natarciu. Za punkt napadu wybrano Szczytniki, na lewym brzegu Nidy gdzie stała silna kawalerya rosyjska.

Atak prowadzony pod dowództwem naczelnika naszej jazdy Byliny, powiódł się w zupełności. Oddział naszej piechoty otulony mgłą i deszczem, 23 września o świcie razem z oddziałem spieszonej kawaleryi wtargnął do Szczytnik i wyciął niemal w pień cały oddział rosyjski. Z 50 kozaków i 4 dragonów 14 pułku zaledwie 8 mogło się ocalić, uciekając na koniach bez siodeł. Z naszej strony padł podoficer Janusz Bernatowicz, który przeszedł około Kielc z szeregów rosyjskich do wojska polskiego. Prócz tego było naszych dwóch rannych.

Z powodu nadciągających przeważających sił rosyjskich nie można było zabrać całej zdobyczy; udało się tylko pochwycić 2 konie, 8 siodeł, kilkanaście karabinów i 3 jeńców, z których 2 byli ranni, oraz papiery zabitego oficera 5 pułku kozaków dońskich.

Z zeznań jeńców dowiedzieliśmy o zbieraniu się wielkich sił rosyjskich w Busku i o naprawie zepsutego przez nas mostu w Wiślicy. Z powodu znużenia jazdy naszej, która przez kilka dni biła się z przeważającemi siłami, rozkazano jej cofnąć się do dworu w Czarkowej. Jednakże około godziny drugiej po południu Rosyanie z za Nidy i od Wiślicy uderzyli na nasze oddziały, które w ciągu tych dni były jedynemi siłami operującemi na lewym brzegu Wisły w Królestwie. Atak Rosyan odbywał się z ogromną furyą. Armaty i karabiny maszynowe biły przez kilka godzin. Najwięcej zagrożone były wojska nasze we wsi Ksany i okolicy. Pierwszy pluton ob. Młota, wysunięty w stronę Czarkowej, został otoczony przez Rosyan, ale w bohaterskiej obronie wytrwał pomimo ogromnych strat do wieczora, nie ustępując ani na krok. Ostrzeliwany z boku przez karabiny maszynowe, zaś z frontu przez dwie sotnie kozaków, którzy wśród wrzasków rzucali się naprzód, pluton ten przez dwie godziny odpierał atak, a ranni brali udział do końca w boju.

Po otrzymaniu pomocy najbliższe trupy kozackie znaleziono w odległości 100 kroków. Pomoc posuwała się wśród ognia i granatów, którymi artylerya rosyjska zasypywała całą przestrzeń między plutonem a spieszącą mu pomocą.

Równocześnie inne siły rosyjskie z baterya armat usiłowały atakować nas przez las w Chrustowcach, na tyłach całego naszego oddziału. Szczególnie ciężka była chwila, gdy spalone granatami Ksany musiały zostać opróżnione przez naszych, co spowodowało odsłonięcie całego lewego skrzydła. Nasz komendant postanowił rzucić resztę sił stojących na prawym brzegu Wisły, co szło bardzo powoli tak, że w krytycznej chwili oddziały nasze zaledwie podchodziły ku przeprawie w Opatowcu. Położenie wyglądało na prawie rozpaczliwe tembardziej, że Wisła i Dunajec wzbierały ciągle i wkońcu rozlały się szeroko.

Pierwsze przeprawione oddziały zostały posunięte ku lasowi chrustowickiemu, lecz Rosyanie już się cofali ku Wiślicy, a wkrótce mrok, w połączeniu z nadrzeczną mgłą, ukryły nasze słabe i wyczerpane siły przed oczyma wroga i jego pociskami.

Ogółem w walkach tych pułk nasz miał 19 zabitych i 14 rannych. Pod Opatowcem pułk przeprawił się przez Wisłę i na cmentarzu w Grębuszowie pochował swych drogich poległych.

Komenda placu Legionów polskich przypomina ochotnikom, chcącym wstąpić do Legionów, że komisya werbunkowa mieści się w Pałacu Spiskim i urzęduje od godz. 9 do 12 przed południem i od 3 do 6 wieczorem.

Wyroki sądu doraźnego. Wyrokiem sądu doraźnego w Nowym Sączu skazani zostali za zdradę główną na karę śmierci przez rozstrzelanie: Piotr Sandowicz, lat 56, paroch grecko-katolicki w Brunarach i Antoni Sandowicz, lat 27, słuchacz uniwersytetu, zamieszkały w Brunarach. Wyrok wykonano 28 września w Nowym Sączu.

Z Uniwersytetu. Z powodu wypadków wojennych wpisy i wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim rozpoczną się dopiero w czasie, który będzie w dziennikach ogłoszony. Rygoroza i promocye odbywać się będą już obecnie za zgłoszeniem się w dotyczących dziekanatach, nie wyłączając wydziału teologicznego. Dziekani wydziału teologicznego i lekarskiego i prodziekan wydziału filozoficznego urzędują codziennie o godzinie 12 w południe w „Collegium novum". — Dziekana wydziału prawniczego zastępuje prof. dr Ulanowski w Akademii Umiejętności codziennie o godzinie 11 przed południem.

Do egzaminów historyczno-prawniczych zgłaszać się należy u prof. dra Zolla (starszego) ulica Studencka 25, około godziny 5 po południu, a do egzaminów sądowych na razie u prof. dra Zolla młodszego w „Collegium novum" około 12 w południe, a po powrocie prezydenta Stebelskiego u tegoż w prezydyum sądu wyższego, do egzaminów politycznych u prof. dra Rostworowskiego (Studencka 8) od godziny 2 do 3 po południu. Komisya egzaminów dla kandydatów stanu nauczycielskiego nie urzęduje chwilowo z powodu nieobecności prezesa i wiceprezesa.

Kandydaci pochodzący z uniwersytetów, które z powodu wojny musiały zawiesić wszelkie swe czynności, mogą po myśli reskryptu ministerstwa oświaty z 25 września b. r. być dopuszczeni w Krakowie do zdawania rygorozów i egzaminów lub kontynuowania rygorozów gdzieindziej rozpoczętych nawet wtedy, gdyby nie mogli na razie wykazać się przepisanymi dokumentami.

Po bliższe wyjaśnienia mają się zgłosić do dziekanów, względnie przewodniczących komisyj egzaminacyjnych.

Ogłoszenie. Uczniowie, zapisani do gimnazyum III-go na rok szkolny 1914/15, zgromadzą się we czwartek 8 b. m. przed godziną 8 rano w kaplicy Urszulanek (ul. Starowiślna), skąd udadzą się pod przewodnictwem profesorów do Collegium medicum, gdzie aż do odwołania odbywać się będzie regularnie nauka we wszystkich klasach.

Wypadki automobilowe. Żołnierz Wacław Heller został wczoraj ciężko poparzony wybuchem benzyny w automobilu. Na stacyę ratunkową przywieziono 48 letniego Salomona Ferbera, którego przejechał automobil i złamał mu nogę.

Ze Lwowa i z Czerniowiec.

Jak nas informują, zakładnikami polskimi, wziętymi przez Rosyan **we Lwowie** są: arcybiskup Bilczewski, wiceprezydent miasta dr Rutowski i były namiestnik hr. Piniński.

Z Czerniowiec doręczono nam kartkę korespondencyjną jednego z abonentów naszego pisma, na której jest pieczątka urzędu pocztowego z **28 września**. Abonent ten pisze nam, że przez wrzesień nie dochodziła go gazeta. Należałoby wnosić, że **Czerniowce są znowu w rękach austryackich**, kiedy poczta funkcyonuje.

KRONIKA.

Nowiny krakowskie.

Komenda placu Legionów polskich wzywa wszystkich legionistów, którzy się 3 b. m. nie zgłosili, do bezzwłocznego stawienia się w godzinach urzędowych. Równocześnie przypomina się każdemu legioniście obowiązek zgłoszenia się z dokumentami, jak karta wojskowa, poświadczenie urlopowe i t. d. w przeciągu 12 godzin po przybyciu do Krakowa w komendzie placu przy ul. św. Krzyża 1.

Wiadomości o zaginionych.

Za ogłoszenie w tym dziale należy przesłać 2 korony.

Władysław Płomiński, nauczyciel, Steyer, Ober-Oesterr. k. u. k. Reserve-Spital „Wasser-Villa", 95 p. p., 15 komp., prosi o podanie swojego adresu żonie Ludmile z Nizkołyz, pow. Buczacz.

Josefsberg Samuel z Borysławia, obecnie Miskolcz Ungarn, k. u. k. Landsturm Etappen Bat. 232, Bandagen-Träger, prosi o podanie adresu swojej żony Heleny.

Prokop Poliszczuk z Tarnopola, przydzielony do c. k. starostwa w N. Sączu poszukuje swojej żony i dzieci, która wyjechała 22 sierpnia w kierunku Podhajec. Wiadomość uprasza adresować do c. k. starostwa w N. Sączu.

Kto zna adres: Mikołaja Haukiewicza, Lwa Hankiewicza, Juljana Baczyńskiego, Włodzimierza Lewińskiego, Lwa Rybałki, raczy podać Leonowi Misiołkowi, Kraków, ul. Dunajewskiego 5 (dla P. B.).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).